

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 5.

Sobota, 8 stycznia.

1859.

POZNAŃ, 7 stycznia.

Rozwiedliśmy się nieco ostatnią razą nad szczególnym przewrotem wyobrażeń i pozornym dualizmem, które w sferze pojmowania i traktowania stosunków narodowych W. Księstwa zaplanowały. Najświeższym, światu najjawniejszym, dla tych nawet co do subtelniejszych rozróżnień w kwestjach politycznych nie włożeni, bijącym swą jasnością przykładem, był cały przebieg sprawy ostatnich wyborów sejmowych. Nie zamierzamy poruszać na nowo rzeczy, która już bez tego do przesyty umysły tak długo zaprzętała, ani też przypominać szeregu faktów, które nam wszystkim świeże w pamięci. Idzie nam dziś tylko o małą exemplifikację ogólnie przedwczoraj wypowiedzianej prawdy.

I cóżśmy widzieli? Oto że paru gorliwych polskich obywateli używających powszechnego zaufania swoich współrodaków, wzięwszy na siebie obowiązki centralnego komitetu wyborczego, to jest danie popędu i pokierowanie wyborami, odpowiednio rozpiśało listy do znajomych współobywateli po powiatach. Każde stronnictwo, jakkolwiek rządowi niemiłe, czynić to może i czyni też to w państwie pruskim, boć inaczey cały parlament zamieniłby się w mianowaną przez rząd radę stanu. W tym tu szczególnym przypadku nie byłoby nawet żadne stronnictwo polityczne, ale cała narodowość polska, nietylko faktycznie istniejąca, ale nawet przez niebardzo sobie przyjazne ustawy i umowy przyznawana i uznawana, a która, widząc swoje wielorakie upośledzenie w życiu publicznym, zachowawczym pędzona instynktem, w zwartym wystąpiła szyku do walki wyborczej, by posłać na sejm państwa reprezentantów, którzy zaufanie jej posiadali. Wszystkie te zabiegi żadnej nie nosiły i nosić niepotrzebowały cechy skrytego działania, a jeżeli na dziennikarskiej nie działały się drodze, zaiste tych jedynie w tym wina, którzy polskiej ludności wszelką jawności drogę byli odciepli.

W obec tak prostego z naturą instytucji reprezentacyjnych zgodnego i legalnego poczynania, cóżśmy widzieli z drugiej strony? Oto że ludzi co z konstytucyjnego prawa wolnych wyborów korzystając, ku temu się organizowali, obwołano z góry za nieprzyjaciół rządu, że poufne lub niesłuszne dziennikarstwo niemieckie chórem temu wtorowało, a duża część ludności niemieckiej na dobre wierzyć zaczęła, jako ma naprzeciw sobie w polskich wyborcach jakichś potępiania godnych spiskowców. Moralne to parcie i terroryzowanie nie pozostało wprawdzie bez skutku, ale trafny zmysł polskich mieszkańców sprawił, że ten skutek był tą razą wręcz przeciwny oczekiwanemu przez tych, co straszili.

Mutato nomine de te fabula narratur! Nowopruskiej Gazecie piszą z Rendsburga pod datą 3 stycznia: Wspomnieliście niedawno o nowych próbkach politycznego rozumu i ducha pojedynczego szlezwickiego ministerstwa. Z ogłoszeniem, że u wyższej władzy wyjednało zniesienie towarzystw pielęgnujących historią i starożytności szlezwicko-holzackie, łączy toż ministerstwo własne swe zdanie jako „zgrupowania i towarzystwa mające na celu połączenie mieszkańców Szlezwigu i Holzacyi do wspólnego działania w jakimkolwiek bądź kierunku” mają być tylko tak dalece cierpiane, jak zostały wyraźnie objęte oznajmieniem królewskim z dnia 28 stycznia 1852, i przechodząc bezpośrednio do prakty-

cznego zastosowania tej doktryny znosi Towarzystwo ogrodnicze, Stowarzyszenie ku rozszerzaniu wiadomości i nauk przyrodzonych, a nawet Towarzystwo sztuk pięknych. Ostatnie, które od roku 1856 ma zaszczyt liczyć swego monarchę do liczby swych członków, wystawiło w ostatnim czasie z składek w trzech księstwach zebranych na placu zamkowym w Kiel muzeum, i takowe dziełami sztuk pięknych ozdobiło. Łatwo pojąć, że ministerstwo u samego monarchy nie uczyniło wniosku o zniesienie towarzystwa sztuk pięknych, lecz tém trudniej zrozumieć, jak mogło niemniej i na takowe rzucić swoje anatema.

Trzeba nieomal przypuścić (mówi dosłownie korespondent Nowopruskiej Gazety), że obecne ministerstwo szlezwickie, skoro usłyszy razem wyrzuczone nazwiska Szlezwigu i Holzacyi, wpada w chorobliwy stan irytacji nerwowej, podobny do tego w który czerwony kolor lub odgłos trąbki pocztowej wprawia niektóre dwu- i czteronożne stworzenia! W każdym razie jest to zapewne bezprzykładnym, aby mieszkańcy pobratymczych krajów, którzy pod jednym żyją panowaniem, którzy wspólnie radzić i walczyć mają, nie mieli prawa łączyć się w pielęgnowaniu i zamiłowaniu nauk i sztuk pięknych!

Nawet rzady wojujących z sobą narodów nie wzbraniałyby przecież swym poddanym udzielania sobie wzajemnych doświadczeń czynionych w hodowaniu warzyw i kwiatów!

Wspomnione ogłoszenie ministerstwa szlezwickiego wydane zostało 23 z. m. i w zbiorze praw zamieszczone. Żałować nam wypada, iż korespondent Nowopruskiej Gazety przed rokiem nie dowiedział się o zamierzonym ustawieniu pomnika Mickiewicza i że równie mało wie o idiosynkratycznych skutkach samej nazwy Wielkiego Księstwa Poznańskiego, jak o trudnościach i przeszkodach rozlicznych stawianych od lat kilkunastu różnym zakładom naukowym, a szczególnie tyle potrzebnemu i pożądanemu instytutowi wyższemu, Akademii w Poznaniu.

Berlin, 5 stycznia. JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić malarzowi nadwornemu, profesorowi E. Hildebrandtowi, jako też malarzowi przedmiotów historycznych i portretów G. Richterowi w Berlinie, pozwolenie do noszenia ofiarowanego im przez króla bawarskiego krzyża drugiej klasy orderu św. Michała.

— Przy powtórnych wyborach w Eichenbarleben wybrany został deputowanym w dniu wczorajszym właściciel dóbr Bethmann Hollweg.

— Podług ostatnich doniesień dzienników berlińskich załatwione już zostały wszelkie prace przygotowawcze do zbliżającego się sejmku. Komisya wyznaczona do sprawozdania w przedmiocie zamierzonej ustawy rozwodowej, przed kilkoma dniami rozpoczęła czynności swoje. Mówią, że nowe ministerstwo wystąpi przed sejmem ze szczegółowym programem, w którym wyrzeczy zasady, jakich trzymać się będzie pod względem wewnętrznego rozwoju spraw krajowych, jako też pod względem stanowiska swego względem związku niemieckiego, mianowicie w sprawie holsztyńskiej i względem państw zagranicznych.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 1 stycz. Dzienniki tutejsze zawierają dawnym obyczajem u schyłku roku mniej lub więcej obszernie przeglądy wszystkiego co w ciągu ubiegłego roku zaszło na polu życia publicznego, literackiego, artystycznego w Królestwie Polskim. Z rozciągniętych i zajmujących tych rekapitulacji kilka szczegółów przytaczamy z dziedziny ruchu literackiego. I tak up. z czasopismów wychodziły w obrębie królestwa: 1) Gazeta rządowa po rosyjsku i polsku; 2) Gazeta policyjna; 3) Gazeta warszawska, pod redakcją A. Lesznowskiego, najzasobniejszy i najgruntowniejszy z dzienników politycznych tutejszych; 4) Gazeta codzienna, do której A. Niewiarowski i A. Miniszewski głównie pracują; 5) Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych, własność młodego bogacza z Podola pana Sobańskiego, a którą redagują J. Bartoszewicz i Szymanowski; 6) Kuryer warszawski, stworzony lat temu

kilkadziesiąt przez ś. p. L. Dmuszewskiego, obecnie redagowany przez K. Kucza; 7) Ruch muzyczny, wyborne tygodniowe pismo muzyczne, pod redakcją głośnego z pióra i znawstwa muzyki J. Sikorskiego; 8) Gazeta niedzielna, najlepsze z dotychczasowych ludowych czasopismów polskich i które do 6000 abonentów posiada, zostaje pod redakcją znaną ze swego miłosierdzia pani Petrow; 9) Wolne żarty, humorystyczno-satyryczne czasopismo z dowcipnemi drzeworytami; 10) Pamiętnik religijno-moralny, pod główną redakcją zmarłego niedawno księdza Mętlewicz; 11) Rozrywki umysłowe dla młodociannego wieku, wydawane miesięcznie przez panią S. z Żochowskich Pruszkową. Pismo to pragnie iść śladem dawnych Rozrywek dla dzieci, Klementyny Tańskiej; 12) Tygodnik lekarski; 13) Pamiętnik lekarski, wydawany kwartalnie przez Towarzystwo lekarskie; 14) Roczniki gospodarskie, organ Towarzystwa rolniczego; 15) Księga świata, w miesięcznych wychodząca poszytach; 16) Biblioteka warszawska, pod redakcją K. W. Wojcickiego, naukowo-literackie pismo miesięczne od lat 18 nieprzerwanie wychodzące. — W ogóle wyszło w ciągu roku zeszłego 481 dzieł polskich przez cenzurę warszawską pozwolonych; nie wchodzi więc w ten rachunek książki polskie wydane w Paryżu, Londynie, Rzymie, Genewie, Nowym-Yorku, Portsmouth, Jersey. Co do wydawnictwa owych 481 dzieł, przypada ich 198 na Warszawę, 57 na Poznań, 56 na Wilno, 48 na Kraków, 26 na Lwów, 16 na Petersburg, 7 na Kijów. Reszta rozdziela się pomiędzy Lipsk, Leszno, Mohilew, Wrocław, Dynaburg, Toruń, Bochnią, Przemyśl, Berlin, Wiedeń, Odessę, Jasło, Radom, Kalisz i t. d.

— Znana po salonach europejskich a mianowicie paryskich pani Kalergis, z domu hrabianka Nesselrode, zjechała na tę zimę do Warszawy.

ROSYA.

Jest to niezaprzeczoną prawdą, że uczyniwszy chociażby jeden krok tylko na drodze postępu, cofnąć się wstecz na dawne stanowisko jest albo rzeczą niepodobną, albo przynajmniej nader niebezpieczną. Co większa, kierunek takowy ma to do siebie, że pracując ciągle naprzód, coraz to nowe po drodze wydobywa materiały, które w ścisłym ze sobą będąc połączeniu, domagają się gwałtem rozwiązania w owym duchu postępu.

W takim położeniu znajduje się obecnie Rosya. Ze wstąpieniem na tron cesarza Aleksandra II inny obrót wzięły sprawy państwa. Monarcha ten przekonawszy się o konieczności reform na drodze postępu, z całą usilnością począł je przeprowadzać. Zaczęto od reformy najważniejszego w każdym kraju pod niejednym względem żywiołu, to jest od zmiany stosunków najliczniejszej klasy w narodzie. Wiadomym powszechnie jest bieg i postęp sprawy tej nader ważnej w swych skutkach. Nie o niej też mówić zamierzam, ale raczej, sprawdzając na wstępie przeze mnie wyrażone orzeczenie, chcę wspomnieć o drugiej sprawie ważnej, którą sprawa włościańska wywołała. Wydarzenie to wprawdzie nie jest nowiną, wszakże, bacząc na jego doniosłość w skutkach, nie zawadzi o niem powiedzieć słów kilka.

Chodzi tu o legalny wpływ bojarów i stanów w Rosyi na kierunek wewnętrznych spraw państwa, a szczególnie o udział ich w prawodawstwie. Niezawodnie objawienie podobnej dążności i wymagania uderzy niejednego swoją śmiałością; wszakże domagania owe nie dzisiaj powstały, ale są spuścizną ubiegłych wieków. Jest to dawne wiekowe dążenie bojarszczyzny rosyjskiej, nigdy zupełnie nie uspięne. Starodawne zgromadzanie stanów w celu uchwalania praw i naradzania się nad sprawami państwa istniało aż do czasów Piotra W., a było wynikiem ducha słowiańskiego, roznieconego w łonie księstwa suzdalskiego czyli moskiewskiego, z którego następnie powstało carstwo. Napływ bowiem późniejszy żywiołu wareskiego i mongolskiego nie zdołał zupełnie zatrzeć w narodzie ducha słowiańskiego; pozostał tym sposobem i przechował się ślad ducha słowiańskiego i słowiańskich wieców z dawnych czasów; aż do panowania Piotra W., jak już powiedziano, istniał pewien udział bojarszczyzny i stanów

w rządach państwa. Co większa, w ważnych zdarzeniach zwoływano w czasach owych nieraz reprezentantów bojarszczyzny na zgromadzenie, które się zwało Ziemskaja Duma, czyli Ziemski Sobor. Sobor takowy wydawał ustawy i prawa, a nieraz nawet, mianowicie zaś podczas gwałtownych wstrząśnień w kraju, miewał władzę najwyższą. W takich to wydarzeniach obierał on i powoływał na tron carów. Taki to zbor powołał na tron moskiewski król Lewica polskiego Władysława, a dzieje dowodzą tego, że nawet za Iwana IV. Groźnego z powodu wojny z Polską Ziemski Sobor był zwołany. Bojarszczyzna dzisiaj potrzebuje obecnie udowodnienia na polu historycznym istnienia podobnych soborów w najdawniejszych czasach, poruszyła pióra uczonych i historyków moskiewskich. Stądto pojawiły się rozprawy uczonego Aksatowa i Sołowiewa, w których badacze ci dziejów rosyjskich utrzymują, iż wyraźny historycznie zapisany ślad podobnego soboru jest właśnie z czasów Iwana Groźnego. Świeżo zaś wydana broszura Zerebcowa, która tyle narobiła hałasu, stara się udowodnić, że już za Iwana III bojarowie na ziemski sobór byli zwołani. Jedynowładztwu nieograniczonemu Piotra W. stało podobne urządzenie i wtrącanie się bojarszczyzny do rządów państwa na wadzkie; reformując więc w swój sposób Rosyą i w tej mierze zapowiedział reformę, to jest zniósł ów ziemski sobór. Wszakże owo wiekowe dążenie bojarszczyzny rosyjskiej nigdy się zupełnie uspić nie dało. Już bowiem po śmierci Katarzyny I i Piotra II w roku 1725 usiłowała ona przywrócić dawne znaczenie stanów. Przywodziłi tej dążności Dołgoruki, Goliczyn i Leontiew, ale w skutek zamysłów utworzenia konstytucji oligarchicznej, wyłączającej témsamém drobniejszych bojarów od wpływu na rządy, nie dokazali niczego z powodu sprzeciwiania się samych bojarów. Następnie dążność owa kilkakrotnie się jeszcze pojawiała i już nawet w roku 1738 ciz sami książęta Dołgorukowie zamierzali wygnać wszystkich należących do tak zwanego stronnictwa niemieckiego, zmienić rząd i za pomocą podobnej konstytucji u siebie rządzić. Usiłowania te jeszcze w najnowszych powtórzyły się czasach, a to w roku 1825 przy objęciu tronu przez cesarza Mikołaja, ale i tym razem spełzły na niczym.

Otóż to historyczny pogląd na owo starodawne zgromadzenie stanów, zwane Ziemskaja Duma albo Ziemski Sobór. Pokażemy teraz, w jakim stosunku objawienie podobnej dążności zostaje obecnie do kwestyi włościańskiej. Komitet petersburski celem obradowania nad kwestyą włościańską zebrany, zgodził się kolejno na wszystkie przez rząd proponowane myśli ku poprawieniu bytu włościan i przyjął w tej mierze cały wedle tych zasad skreślony projekt. Przyjął go także czyli raczej uznał za dobry i marszałek szlachty, Aleksander Płatanów, a nawet poczynił co do niektórych punktów korzystniejsze dla polepszenia bytu włościan przedstawienia; wszakże protokołu przyjęcia owego projektu pisać nie chciał, a to z tej przyczyny, że zdaniem jego rząd wcale nie ma prawa wydawania na drodze administracyjnej ustawy, tyczącej się poprawy bytu włościan, a dowodząc historycznie, że prawo takie służy tylko stanom bojarom, żąda zwołania tychże stanów czyli Ziemskiej Dumy, która swobodnie naradziwszy się nad rzeczą, stósowną w tym przedmiocie wydać może ustawę i tylko do zatwierdzenia cesarzowi przedłożyć ją winna. Zformowawszy w tym duchu wniosek przedłożył go komitetowi do przyjęcia, co tenże uczyniwszy przedłożył go samemu monarsze do decyzji. Ciekawą jest treść wniosku Płatanowa. Utrzymuje on w nim, że niewola włościan nigdy nie była w Rosyi prawnie zaprowadzoną, co bowiem mówią w tej mierze o rozporządzeniu Borysa Godunowa, jest fałszem; rozporządzenie cara tego miało tylko na celu powściągnąć skłonność właściwą włościanom rosyjskim do życia koczowniczego i przywiązało włościan do oznaczonej siedziby, lecz wcale nie pozbawiło ich osobistej wolności. Stara Ziemskaja Duma czyli najwyższa rada albo zgromadzenie stanów, która dom Romanowa powołała na tron, a w moc czego dzisiejszy dom cesarski panuje, stara Ziemskaja Duma nigdy nie orzekła ani też kiedy zatwierdziła poddaństwo włościan. Duma owa Ziemska nie została też wcale zniesioną; przestano jej tylko po prostu zwoływać i zasięgać jej rady. Gdy wszakże chodzi obecnie o postanowienie obchodzące byt i pomyślność całego narodu, trzeba się zwrócić do źródła wszelkiej władzy prawodawczej w Rosyi, to jest do Ziemskiej Dumy. Dla tego też autor projektu protestuje przeciwko wszelkiemu narzucaniu jakiegokolwiek ustawy względem uwolnienia włościan przez władzę administracyjną i biurokracyjną i żąda zwołania owego soboru celem obrad i zgody na to stanów.

Wniosek ten Płatanowa podpisali wszyscy członkowie komitetu, obrali dwóch delegowanych z pośród

iebie, hr. Piotra Szuwałowa, marszałka gubernialnego, i hr. Lewaszowa, i poruczyli im złożenie aktu owego ministrowi spraw wewnętrznych, Łanskojowi, celem przedłożenia go komitetowi centralnemu i samemu cesarzowi; a kiedy Łanskoj zwrócił takowy jako do rzeczy nie należący i „zasadniczym prawom państwa przeciwny,“ natenczas wręczyli go obaj delegowani powtórnie z tém oświadczeniem, że jeśli minister go nie przedłoży, to Szuwałów, jako marszałek szlachty i prezes komitetu, będzie go sam musiał przedstawić cesarzowi.

Zdarzenie to, po całej Rosyi, dziś rozgłoszone miało zyskać podobno powszechną pochwałę ze strony bojarów. Jest nawet mniemanie, że niejedyn komitet dla spraw włościańskich utworzony pójdzie za danym sobie przez komitet petersburski przykładem.

Szczególniejszy akt komitetu petersburskiego znamionują zasady i dążenia, które partya zwana staroruską popiera i wyznaje. Chce on najprzód odmiennego rozwiązania kwestyi włościańskiej, a to na tej zasadzie, że poddaństwo legalnie wcale nie istnieje w Rosyi; a potem chce on przywrócenia dawniej ziemskiej umdy.

Ciekawość, jak czas i okoliczności rozwiążą drażliwe to rzeczy położenie.

FRANCYA.

Paryż 3 stycznia. Owe kilka wyrazów, które cesarz wyrzekł do barona Hübnera, posła austriackiego, w dzień nowego roku, nastęrczyły ludziom lekkim i spekulantom dostateczny powód do rzucenia postrachu na miasto całe i na giełdę, tak dalece, że papiery na giełdzie spadły o franka, a w publiczności krążyły pogłoski o niechybnym wybuchu wojny, zwłaszcza że, umyślnie, czy nieumyślnie słowa cesarza pokręcono i dano im zwrot całkiem groźny. Podobnie jak do p. Hübnera wyraził się cesarz także i do p. Paiva, posła portugalskiego, oświadczając mu że dawniejsze nieporozumienia nieprzyjemnie go dotknęły, ale że pomimo to niezmieniły się uczucia jego przyjazne dla króla portugalskiego. Twierdzą niektórzy, że nawet nuncyusz papięzki niezadowolniony był z cesarskiego przyjęcia; dużo zapewne przesady we wszystkim co o tém mówią, wszakże więcej niż pewna, że od owego uwieszenia małego Mortary, widoczna jest oziębłość w stosunkach dworu francuzkiego do stolicy apostolskiej. Pan Hübner podobno zaraz po posłuchaniu przesłał wyrazy Napoleona III telegrafem swojemu dworowi, prosząc, jak mówią, o nowe instrukcje wyluszczające jak ma sobie dalej postępować. Słychać także o bliskim wyjeździe posła pruskiego p. Hatzfelda do Berlina, dokąd już przed kilku dniami wyjechał radca legacji pruski p. Rosenberg; wyjazd ten jest podobno w związku z posłannictwem kapitana Laroncière, o którym donosiliśmy. Co do spraw serbskich, zdaje się rzeczą pewną, że Austria w samym początku chciała zbrojnie wkroczyć, aby zmianom w owym kraju zapobiedz, wstrzymaną jednak została przez stanowcze sprzeciwienie się Francyi. Równie się potwierdza, że Francya oparła się propozycji gabinetu angielskiego, aby powołać na nowo konferencyę paryżkie, celem załatwienia trudności i zawikłań w księstwach naddunajskich. Pan Persigny podróż swoją do Włoch odłożył na czas późniejszy, ze względu na groźny stan tego kraju.

— Protestacya rządu austriackiego przeciw wcieleniu doliny Dappes do Francyi nie potwierdza się, gdyż nawet prezydent związku szwajcarskiego oświadczył na posiedzeniu związkowym, że nic o tém nie wie.

— 4 stycz. Półurzędowy dziennik Patrie zamieszcza słowa kilka widocznie nadesłanych dla uspokojenia powszechnej obawy: „Były dzisiaj, mówi ten dziennik, na giełdzie pogłoski, jakoby zanosilo się na niezgodę pomiędzy Austryją i Francją. Już kilkakrotnie takowe pogłoski uznaliśmy za bezzasadne i mamy prawo domyślania się, że ich żaden nowy wypadek nie upoważnia.“ Mimo to umyślnie się nieuspokoily, zwłaszcza że powszechne jest mniemanie, jakoby słowa które cesarz wyrzekł do p. Hübnera daleko energiczniej brzmiały niżeli je Constitutionnel i inne półurzędowe dzienniki przytaczają. Cesarz miał nawet mówiąc przybrać groźną postawę i wymawiać niektóre wyrazy z przyciskiem, który nie mało przytomnych zadziwił. Giełda bardzo zniechęcona i przestraszona, zwłaszcza że w dziennikach angielskich niezbywa na domysłach i przypuszczeniach wojennych.

— Kapitan inżynierji Masselin z porucznikiem i czterema saperami wypłynęli z Hawru do wyspy St. Heleny, gdzie na rozkaz cesarza mają się zająć wyporządzeniem domu w Longwood, w którym Napoleon I mieszkał i umarł.

— Le Nord donosi, że kapitan Laroncière z Berlina uda się do Petersburga z ważnymi poleceniami od rządu francuzkiego.

— Słychać, że budżet wojenny na rok 1860 przez radę stanu uchwalony wynosi 354 miliony; budżet na rok 1859 wynosił tylko 346 milionów.

— W dzień N. R. od 11tej odbywało się urzędowe przyjęcie w Tuileriach. Cały świat urzędniczy, sądy oficerowie armii i gwardyj narodowej, słowem wszyscy co mają prawo do munduru udali się do zamku cesarskiego, aby cesarstwu złożyć hołd swoich życzeń. Cesarz wraz z cesarstwą zajęli tron w sali marszałków, otoczeni wszystkimi księżętami, księżniczkami i całym dworem. Ogromna moc ludu zebrała się w bliskości zamku, aby się przypatrzeć pięknym ekwipazom i bogatym strojom tłumnie przybywających. Ścisł powiększył jeszcze oddziały kawaleryi, gdyż tą razą wszystkim wysokim urzędników i ciałom politycznym dodano wojskowe eskorty. Uroczystość ta nie wywołała wielkiego zapatu między mieszkańcami ryżą, którzy się już przyzwyczaili do takich przepraw. Na jednym z filarów ulicy Rivoli umieszczony był napis: „Francuzi! cesarstwo było, jest i będzie dla Francyi chwałą i podporą; wykrzyknijmy więc jednogłośnie, bo to najpiękniejsze życzenie, jakie podani wyrazić mogą: „Niech żyje cesarz!“ — Dzień nowego roku odznaczał się zresztą piękną pogodą, która licznym kupcom zabawek i handlom galanterijnym sprzyjała; a kupującym niezbędne kolendy i kosztowne bieganie znacznie ułatwiła.

ANGLIA.

Londyn, 3 stycznia. Onegdajszy numer dziennika Times zamieszcza artykuł lorda Lindsay, arystokraty-literata, w którym tenże odiera zarzuty p. Bright wymierzone przeciw arystokracji angielskiej. Lord Lindsay słusnie broni angielskich gentlemen przeciw niesprawiedliwym zaczepkom; przecieć cokolwiek „overshoots the mark“ t. j. dalej strzela niż cel wytknięty, wyliczając cały rząd znakomitych meżów angielskich, którzy wszyscy, jak mówi, byli gentlemen z urodzenia. Imienny ten nieco argument Times złośliwymi uwagami dowcipnie karci.

— Pan Bright zapowiedział mowę w sprawie reformy na 17go b. m. w Bradford. Nawet przeciwnicy jego polityczni przyznają mu, że dla przeprowadzenia swojej idei nie żałuje żadnej ofiary osobistej. Dziwną wszelako jest rzeczą, że stronnicy jego zasad, jak np. Cobden, i Gibson nie wspierają go w jego męczących usiłowaniach.

— Stary lecz nadzwyczaj rzeski jeszcze Faraday przedsięwziął teraz dla młodzieży popularne odczyty z dziedziny nauk przyrodzonych; osoby wszelkiego wieku i stanu, a mianowicie kobiety, biorą w nich udział z wielkim zajęciem.

— Z Irlandyi dowiadujemy się tylko, że tajemne śledztwa w sprawie mniemanych spisków jeszcze nie ukończone. Sędziowie przewodniczący tym indagacyom nie chcą się nakłonić do jawnego postępowania mimo nalegań z strony obrońców oskarżonych. Uwięzioną dotychczas dziewczynę Annę Walton puszczono na wolność za kaucyą 10 funt. sterl.

— Dziennik Court Journal pisze, że cesarz Aleksander II w maju zaszczyli Londyn swoją bytnością. Cesarz znany jest osobiście królowej Wiktoryi, ponieważ już jako następca tronu w r. 1846 zwiedził stolicę Wielkiej Brytanii.

— Londyn 3 stycznia. W ostatnich dniach agitacya na korzyść reformy z powodu świąt Bożego narodenia mało zrobiła postępu. W końcu przeszłego tygodnia odbył się wszakże w Leeds meeting. Do trzecztyścy osób miało w nim udział. Meeting ten dla tego zasługuje na wzmiankę, ponieważ mówił na nim pan Edward Baines, członek gabinetu lorda Palmerstona. Pan Baines jest synem dawniejszego właściciela lokalnego dziennika, który dosyć znaczny wpływ wywiera, i należy do tych rzadkich członków ministerstwa lorda Palmerstona, którzy położenia swojego urzędowego nie zawdzięczają zwiąskom familijnym. Pan Baines oświadczył się za rozległym rozszerzeniem prawa wyborów.

— Dziennik Daily-News wzywa lorda Malmesburk, aby wyrzekł, jaką politykę zachowuje względem Włoch; napomyka zarazem, że minister ten gotów jest poświęcić wszelkie względy na położenie rzeczowego kraju dla utrzymania przymierza z Austryją. W tym względzie zresztą znana jest polityka Anglii. Nowsi politycy tego kraju wyjąwszy lorda Palmerstona, przyjęli za nieodmienną zasadę

— Poseł austriacki hrabia Apponyi powrócił wczoraj z żoną swoją z posiadłości lorda Malmesbury, Heron Court, po krótkim pobycie tamże, do Londynu.

— Lord Palmerston przepędził dzień Nowego roku u lorda Shaftesbury w Dorsetshire, gdzie obecnie familia tegoż lorda licznie zebrana.

— W tych dniach zakończył życie w zamku familijnym Norfolk jeden z parów, Earl of Oxford. Spadkobiercą tytułu i posiadłości ojca jest syn jego najstarszy Horatio William lord Walpole, urodzony w r. 1813. Zmarły par był wiernym zwolennikiem stronnictwa zachowawczego. Lord Walpole wyznaje religiję katolicką.

— W ostatnim roku angielska arystokracja liczne poniosła straty. Samych parów umarło 19; ba-

ronetów 32 i 21 kawalerów, których tytuł „sir“ był tylko dożywotnim.

— Okretem pocztowym „Afryka“ powróciła nareszcie z Nowego-Yorku do Liwerpool młoda dziewczyna Henryetta Poldyore, która Mormonowie przeciw jej woli zatrzymywali u siebie, a która potrafiła się nareszcie uwolnić za pośrednictwem posła angielskiego; matka jej będąc sama gorliwą Mormonką pozostała w Ameryce.

— Z Aten (w Grecji) donoszą, że 17 grudnia przybył tamże pan Gladstone i zaszczytnego doznał przyjęcia. Wkrótce jednak powróci do Korfu, gdzie w ogóle jeszcze tylko cztery tygodnie zabawi.

WŁOCHY.

Turyń 30 grudn. Widokrag po nad Włochami ciągle jeszcze zachmurzony; w Lombardii rozjątrzenie wzrasta, a w Turynie usposobienie wojenne widoczniejsze. Niespokojność Włochów i nadzieje rozbudzają znacznie Rosyane, których jest niemało po większych miastach, a którzy swych uczuć dla Austrii nieprzychylnych nie tają. Wielki książę Konstanty, który podług ostatnich wiadomości na admirałskim statku eskadry rosyjskiej z Genuy popłynął do Palermu, podobno także w wyrażeniach swoich niezbyt łaskawym okazywał się względem Austrii. Miał nawet powiedzieć, iż spodziewa się większego dla Sardynii wojennego szczęścia niżeli w roku 1849, w razie gdyby teraz między tém królestwem a cesarstwem rakuskiem do starcia jakiego przyjsć miało. Włosi pochlebiają sobie, że w danym czasie Rosya z Francją i Sardynią ściśniętym zwiąże się przymierzem i na ich korzyść wystąpi, choć niewątpliwie natenczas nastąpiłby alians Anglii z Austrią, któraby zapewne pociągnęła za sobą Prusy i większą część Niemiec. W Medyolanie, gdzie dość jawnie ludność swój sposób myślenia okazuje wojsku i urzędnikom, nie szczędząc im obelg przy żadnej sposobności, aresztowano w tych dniach kilku ludzi, jak się zdaje, Piemontczyków. Jest bowiem powszechne przekonanie w kołach urzędowych austriackich, że rząd sardyński najwięcej się przyczynia do rozbudzenia i żywienia między Lombardami gniewu i nie-

nawisci przeciw rządowi rakuskiemu, że wicherząc potajemnie, chce w Lombardii przyprowadzić rzeczy do takiego stanu, któryby zwyczajną administracją i normalne środki niepodobnymi uczynił i zmusił Austrią do zaprowadzenia stanu obłędzenia i rządów wojskowych. Z drugiej zaś strony w Sardynii całą i jedyną winę oplakanych stosunków i rozjątrzenia we Włoszech północnych przypisują gabinetowi wiedeńskiemu i jego antynarodowej i antyliberalnej polityce.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

— Z Jass, 23 grudnia. Chwila oboru księcia coraz bliższą. Można powiedzieć, że w stosunku do jej zbliżania się coraz bardziej wrastają niesnaski i zacieklności pomiędzy stronnictwami. Jakim będzie wypadek oborów, mniej jeszcze teraz wiadomo, jak dawniej, kiedy sądzono, że tylko trzech może się podać kandydatów. — Prasa zostaje obecnie w oplakany stan. Jest ona środkiem, za pomocą którego stronnictwa prowadzą najzaciętszą walkę bez oglądania się na przyzwoitość i wzajemne poszanowanie; służy ona za środek do wylania zjadliwej żółci stronnictw i brudnych obelg.

— Zajście z jeneralnym ajentem, austriackim dotąd nie załatwione. Wciąż jeszcze listy samego nawet multańskiego rządu zwracają z kancelaryi owęj ajencji nierozpieczętowane, chociaż na pieczęci wyraźne wyłoczony napis: „księstwa zjednoczone.“ Stan takowy najwięcej da się we znaki kupcom multańskim udającym się lub wracającym z jarmarku Lipskiego, ajencya bowiem austriacka wzbrania się wizować paszportów dla mieszkańców księstw obudwóch, co podobno już miało być powodem wielu procesów przeciwko ajencji wspomnianej.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 stycznia. Otrzymałmy za pośrednictwem pana hr. Tytusa Działyńskiego następujące oświadczenie do zamieszczenia go w dzienniku naszym:

Rada honorowa przez osoby interesowane wybrana, a z niżej podpisanych złożona, oświadcza niniejszem, że poróżnienia powstałe w skutek artykułów dziennikarskich, zamieszczonych w Nrach 538 i 547 berlińskiej National-Zeitung z r. z. w przedmiocie zajścia przy wyborach Poznańskich, załatwione zostały przez wzajemne oświad-

czenia w sposób dla obu stron zupełnie honorowy. Poznań, dnia 6 stycznia 1859. (podp.) T. hr. Działyński. Baron Mirbach. — Hrabia Königsmarek. — Wł. Bentkowski.

Jeżeli nas pamięć nie zawodzi, powołane w powyższem oświadczeniu artykuły berlińskiego dziennika National-Zeitung, odnosiły się do zajść wyborczych pomiędzy panem Dr. W. Niegolewskim, a kilku członkami zwierzchności wyborczej jednego z pierwotnych okręgów wyborczych poznańskich.

Poznań, 7 stycznia. Gazeta W. Ks. Poz. prostuje powtórzoną przez nas w przedwczorajszym numerze wieść o wypuszczeniu na wolność osób ostatniemi czasami tu aresztowanych. Wedle Gazety oprócz jednego p. Włósciborskiego innych aresztowanych dotąd nie wypuszczono.

— Z Gąsawy nam piszą, że za staraniem miejscowego proboszcza odbywała się tam w początku grudnia r. z. parafialna miya pod kierunkiem ks. Baczynskiego, jezuity. Tłumnie zgromadzeni wierni z wielkim zbudowaniem z misji korzystali, a zachowanie się gromadnego ludu miało być pod każdym względem skromne i wzorowe. Do podniesienia uroczystości wlecie się i ta okoliczność przyczyniła, że właśnie dniem przed rozpoczęciem misji odbyło się odsłonięcie wielkiego ołtarza, starannie odnowionego nakładem miejscowego proboszcza.

— Ludność cywilna Poznania wynosi podług ostatniego obliczenia 41,256 dusz, od ostatniego więc obliczenia powiększyła się o 380 dusz. Wedle religii jest katolików 20,281, niekatolików 20,968, między ostatniemi jest 13,250 ewangelików i 7718 żydów. Rodzin jest 7875, w roku 1855 było tylko 7382. Według języka 5015 osób mówi tylko po polsku, 23,847 po polsku, i po niemiecku, 12,016 tylko po niemiecku. Głuchoniemych 62. Ludność ta w I rewirze (rynek i przyległe ulice) zawiera 8124 dusz, między tymi 3597 katolików, 2369 żydów, 2168 ewangelików. W II rewirze dominikańskim 8283 dusz, między tymi 3802 żydów, 2271 katolików, 2210 ewangelików. Rewir III, Rybaki i św. Marcin 9788 dusz, między tymi 5799 katolików, 3630 ewangelików, 259 żydów. W IV rewirze nowomiejskim 8395 dusz, 3785 ewangelików, 3589 katolików, 1020 żydów. W V rewirze, Chwaliszewo i Środka; 6750 dusz, między tymi 5025 katolików, 1457 ewangelików, 268 żydów. Rewir ten zmniejszył się w skutek rozebrania wielu domów na fortecę, ludność z niego przeniosła się do rewiru III i IV, a w mniejszej liczbie do rewiru II. (Gaz. W. Ks. P.)

Telegramy ostatnie.

Paryż, 7 stycznia. Dzisiejszy Monitor zawiera następną wiadomość: Od kilku dni niepokoją tutaj opinią publiczną różnemi wieściami; rząd przeto uważa za obowiązek położyć temu koniec. To powoduje rząd do oświadczenia, iż w stosunkach dyplomatycznych nic takiego nie zaszło, coby mogło uzasadnić obawy, jakie pogłoski owe wywołać usiłują.

Obwieszczenia i Doniesienia.

Przybyli do Poznania 6 stycznia.

HOTEL DU NORD: Asesor Szymański i kupiec Schuppig z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL DE FRANCE: Kupiec Findler z Grodziska, rzecznik Trapezyński ze Środy, wł. dóbr Freygang z Podarzewa i Waliński z Roztworowa, inspektor Richter z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Święciecki z Gronowa, kapitalista Święciecki z Rogówka, były major Heidebrand z Wrocławia, porucznicy 7 pułku Hollah z Wrocławia i baron Ketten z Bolkenhain.

BAZAR: Referendaryusz Delewski i ob. Kwadyński z Gniezna, wł. dóbr hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Mielżyński z Chobienic i Szoldrzyński z Lubasza.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Ostrowski z Gułtów i Jaraczewski z Jaraczewa, kupcy Gutmann z Hamburga, Jaffe z Belfastu, Lange z Frankfortu n. O i Ephraim z Berlina, asesor Balge ze Wschowy i nauzczytel wyższy dr. Reuscher z Frankfortu nad Odrą.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wł. dóbr Straußen z Pawłowic, radca ziemiański Gläser ze Środy, lekarz dr. Gabriel z Głogowa, agent Fischer z Lubeki, wł. dóbr Herse z Baborówka, kupcy Hallo z Bambergu, Vité z Berlina i Albertus ze Stralundu.

HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Garczyński z Kornat, Złotnicki z Gonic, Suchorzewski z Węgierek i Hoffmann z Kleszczewa.

HOTEL EICHBORNA: Kupcy Sternberg z Pleśzawa, Levy i Burghard z Pniew.

HOTEL KRUGA: Aptekarz Pohn z Szamotuł.

Dnia 7 stycznia.

BAZAR: Dyrektor jeneralny Kosche z Hütten-dorf, wł. dóbr Łubieński z Książczyna, Kar-snicki z Mchów.

POD CZARNYM ORŁEM: Wł. dóbr Kiese-wetter z Kleszczewa, Urbanowski z Kowalskich, Krause z Chałupska i Junk z Mogilna, Borchard z Buku, dzierżawca Ciemiński z Biechowa, obywatel Korytkowski z Swadzimia i kupiec Grynwald z Gniezna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wł. dóbr Gołaszewski z Targowisk, agent Jonas i kupcy Maass ze Szczecina, Mareene z Ląd-gunu, Landsberg Herz i Breslauer z Berlina, Pfengbeil z Kamieńca w król. sask. Steintal z Frankfortu n. M. Löwy z Rawicza i Meyer z Lipska.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: kupcy Philippsohn i Silberstein z Berlina, Massenbach z Frankfortu n. O. Klee z Głogowa, Wilkens z Magdeburga, Behmert z Lipska, Wollheimer i Benjamir z Wrocławia, Steiner z Halli i Gaismar z Moguncyi.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Moszczeński z Jeziorek, nadlesny Trampezyński z Zaniemyśla, panna Gontów z Tarnowa, kupcy Getzel i Michaelis z Głogowa.

HOTEL PARYSKI: Naucz. domowy Wieczorkiewicz z Bonikowa, wł. dóbr Chłapowski, z Bagrowa, Skorzewski z Nekli i Lichtwald z Bednar, obydw. Nederski z Kornika.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Dütschke z Rąbczyna, ob. Pomion z Kijowa, wł. dóbr Weinhold z żoną z Dąbrówki Kościelnej, pani Holgstein z Głogowa i inspektor domu poprawy Koenig z Rawicza.

HOTEL WIEDENSKI: Architekt Kuhlke z Kolonii.

POD W. DĘBEM: Wł. dóbr Piechocki z Płaskowa.

POD JAGNIECIEM: Młynarz Tepper i handlarze Hirzekorn i Scheibe z Nowego Tomysła.

HOTEL WROCLAWSKI: kupiec Standacher z Austrii, muzycy Graffigner i Rebussione z Włoch.

[38] Przegląd miesięczny

Banku prowincjonalnego akcyjnego W. X. Poznańskiego.

Activa.

Remanenta kassowe:	
Pieniądz bity	334,308 Tal.
Banknoty Pruskie i bilety kassowe	9,601 „
Weksle	1,050,776 „
Remanenta lombardu	514,410 „
Effekta	168,193 „
Kamienica i rozmaite pretensye.	43,546 „

Passiva.

Złożony kapitał akcyjny	1,000,000 „
Noty w biegu będące	995,820 „
Mienie od instytucji i osób prywatnych	42,437 „

Poznań, dnia 31. grudnia 1858.

Dyrekcya. Hill.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 5 stycznia. — W dziś rozpoczętém ciągnięciu 1 klasy 119 kr. loteryi klasów padła 1 wygrana 3000 tal. na nr. 28,543. 3 wygrane po 1200 tal. padły na nra 6942, 68,636 i 85,897. 4 wygrane po 500 tal. na nra 47, 167, 63,662 i 74,646. 2 wygrane po 100 tal. na nra 76,316 i 90,165.

— Dnia 6 stycznia ukończono ciągnięcie 1 klasy 119 klasowej król. loteryi. Pierwsza

wygrana w ilości 5000 tal. padła na nr. 58,725; 3000 tal. na nr 5529; 500 tal. na nr 15,165 i trzy wygrane po 100 tal. na nra 27,511, 61,443 i 62,375.

Równie całe biblioteki jak pojedyncze dzieła wartość mające, każdego czasu jestem gotów zakupić, zwłaszcza jeśli takowe mają związek z rzeczami polskimi. Obecnie szukam przedewszystkiem

Niesieckiego Korona polska. 4 tomy. Fol. Mitzler de Koloff. Historia Poloniae. 4 tomy. Fol.

Dogiel, Codex diplomaticus regni Poloniae. 3 tomy. Fol.

Volumina legum. 8 tomów. Fol.

Długossius, Historia Polonica. 2 tom. Fol.

Zaluski, Epistolae historico familiares. 5 tomów. Fol.

Za dzieła wymienione płacę wysokie ceny.

Nadto chętnie nabywam srebrne i złote monety polskie, obrazy olejne królów polskich i wizerunki znakomitych Polaków.

[3]

J. Lissner,

księgarz i antykwarz.

Następujące ważne dzieła mam do sprzedania i oczekuję podania najwyższych cen:

Dogiel, Codex diplomaticus regni Poloniae. 3 T. Wilno 1758. fol.

Czacki. O litewskich i polskich prawach z tablicami monet polskich i lit., z wyrażeniem ich wartości. 2 Tom. Warszawa 1800. 4.

Herbertus. Chronica sive historiae Poloniae. Dantis 1609. 4.

— Statuta regni Poloniae. 1563. fol. Helmsoldi chronica Slavorum. Francof. 1781. fol.

Diction. Encyclopaedie ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers par Diderot et d'Alembert. 33 vols. incl. suppl. et 12 vols. plnches. Fol. Par. 1751—80. Frzbd.

Wydawane przezemnie od czasu do czasu katalogi zatrzymują ciąglą war-

tość, ponieważ wszystko co się z nich uprzedaje, staram się, o ile można, uzupełniać, i zwracam szczególniej uwagę na katalogi Nr. 18—29. Do zakupna tak całych bibliotek, jakoteż pojedynczych dzieł, monet, starych rękopismów zwłaszcza Polskich dotyczących, polecam się uprzejmie i wypatruję przychylnych ofert.

H. J. Sussmann,

[34] na placu Sapieżyńskim Nr. 2.

Fabryka Tabaki, [6]
Handel Win i Korzeni
TEOFILA RADKIEWICZA
w ŚMIGLU,

poleca swój znacznie zaopatrzone skład cygar prawdziwie importowanych oraz i z fabryki Nadwornego Liweranta pana G. A. Schleh w Berlinie, cygarett prawdziwie Petersburskich, tytoniów Amerykańskich, L'Aakija, Sycylijskich, Wołoskich, Tanoff-Wagstaff i t. d. wszelkich win i towarów Kolonialnych, herbatę Chińską w kilku gatunkach, i świece stearynowe Warszawskie patentowane, po bardzo umiarkowanych lecz stałych cenach, do łaskawego uwzględnienia.

Wszelkie obstalunki damskiej i dziecińskiej krawiecczyni wykonuję podług najnowszych modeli paryskich po cenach najumiarkowańszych

T. Żuromski

w Buscha hotelu naprzeciw banku król. [35] przy Wilhelm. ulicy Nr. 19.

[12] Nauczycielka Polka, znająca dokładnie język, literaturę i dzieje ojczyste, dzieje powszechne i geografiją, tudzież będąca w stanie uczyć nauk przyrodzonych, poszukiwana jest od początku kwietnia r. b. za pensją aż do 200 talarów. Muzyka byłaby przyjemną, lubo nie jest warunkiem — adres wskaże księgarnia Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Bank zabezpieczenia od ognia dla Niemiec w Gotha.

W skutek udzielonych nam wiadomości od Banku zabezpieczenia od ognia dla Niemiec w Gotha, powróci tenże bank swym współuczestnikom na r. 1858 z ich premii składowych, stósownie do wykazu przedsięwziętej obliczki

około 65—67 procent

z oszczędzonych zasobów.

Dokładny obrachunek części przypadającej na każdego mającego współudział w tym zakładzie, jakoteż całkowite zamknięcie rachunków tegoż zakładu na rok 1858, nastąpi, jak zwyczajnie, dopiero w początku maja r. b.

Do przyjmowania assekuracji w Banku zabezpieczenia od ognia gotów jestem każdego czasu.

Poznań, 6 stycznia 1859.

Robert Garfey,

[37] pod firmą Karóla Henr. Ulrici'ego i Sp. Ulica Wrocławska Nro. 4.

Aby nasz skład wypróżnić, wyprzedajemy nasze zapasy płaszczów pluszowych i podwójnych tegorocznego kroju po cenach fabrycznych — kroju zaś zeszłorocznego po znacznie niższych.

[36]

Meyera Falka następcy.

A. Krzyżanowski w Poznaniu, ulica szyperska Nr. 13.
Handel materiałów budowlanych.

Wapno Gogolińskie, cegła, rurki drenowe, rurki wewnątrz polewane do wodociągów, cegły lekkie z sześciu przezroczami, cegły porowate, wytłuczane, cegły ogniotrwałe (szamot), glina ogniotrwała, angielski i szeciński Portland cement, trzcina, szpiny, gips. Z Granitu płyty na chodniki, stopnie, podesty, progi, miednice pod rynny, słupy w bramach, spodki i boki do rynsztoków, nagrobki i t. d. Z Marmuru szwedzkie, belgijskie i bawarskie flisy.

Gwoździe drutowe wszelkiego gatunku.
Fabryka tektur smołowcowanych. Tektury o 3 stopach szerokości i rozmaitej długości, wykonanie dotyczących robót z gwarancją, Asphalt i astrychy z niego do stajen, gorzeln, chodników, smoła z węgli kamiennych angielskich, sztuczne kamienne rury do przepustów wody i mostków.
Fabryka wyrobów z lanego kamienia, koryta dla bydła i koni, koryta do pojenia bydła, kadzie rozmaitej wielkości, wazy, ławki i stoły ogrodowe, chrzcielnice, nagrobki, sarkofagi, rozmaite przyozdoby architektoniczne, boże męki i t. d.

Poczty osobowe
odchodzące z Poznania:
ku Gnieznu o god. 1. w połud. i 11 wiecz.
ku Gnieznu i Trzemesznu o god. 8 rano
ku Wrześni i Słupcy o god. 12. m. 30 noc.
ku Szremiowi i Krotoszynowi o god. 8. rano i 8. wieczorem;
ku Środzie i Pleszewu o god. 10. m. 30 r.
ku Staszewu i Wolsztynowi o god. 8. min. 30 rano
ku Wolsztynowi i Cylichowie o god. 8. min. 30 wieczorem
ku Skwirzynie o god. 6. min. 30 rano i 7. 30 w.
ku Wągrówcowi i Nakłu o god. 9. rano i god. 10. min. 30 wieczorem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Zyto: mało zmienione dla nie wiele ożywionego udziału. Wypowiedziano 100 wepli. Na stycz. 44 1/2, stycz-luty 44 1/2 - 1/8 - 1/8 - 1/4, luty-marzec 44 2/3, na wiosnę 45 1/2, kwiec-maj 64 - 45 3/4 - 5/8. Okowita: przy małym obrocie niezmienniona. Na miejscu bez naczynia 14 1/2 - 15, z nacz. na stycz. 15 1/2 - 1/2, luty 15 1/2, luty-marzec 15 1/2 pł., kwiec-maj 16 3/4 żądano.

Berlin, 6 stycznia.

Pszenica: ciągle bez pokupu i tylko w dobrym gatunku poszukiwana. Zyto: cena mało się zmieniła od wczoraj. Loco trzymano i tylko

małe partie po 47 1/2 tal za 1925 funt. handlowano. Owies: bez żadnego pokupu. Olé rzepiowy: w skutek zwiększonej liczby ofiar in loco i dla bliskiej dostawy spadł w cenę. Okowita: początkowo trzymała się, później staniała. Wypowiedziano 50,000 kw. Ceny były: Zyto: loco podług gatunku żąd. za 1925 funt 47 - 47 3/4 tal, na stycz-luty 44 - 46 5/8 pł. i żąd., na luty-marzec 47 1/4 - 47 pł. i żąd. 46 3/4 żąd., na wiosnę 47 1/4 - 47 - 1/8 pł. i żąd. 47 pł. na maj-czer 47 1/2 - 3/8 pł., 47 1/2 żąd. 47 1/4 pł. czer-lip. 48 1/8 - 48 pł. i żąd. Wielk. jęczmień: loco 33 - 43 tal. Owies: loco podług gatunku 28 - 33, na stycz. 29, na wiosnę 30 1/2 pł., maj-czer. 31. Oléj rzepiowy: loco 15 pł. stycz. 14 5/8 pł. i żąd., 14 7/8 żąd., stycz. luty 14 5/8 - 3/4 pł. i żąd. 14 5/8 żąd., kwiec-maj 14 1/2 pł. i żąd. 14 5/8 żąd. Oléj lniany loco 12 3/4, stycz. 12 1/2. Okowita: loco bez naczynia 18 1/2 pł., stycz-luty 18 1/2 - 5/12 pł. 18 1/2 żąd., 18 1/2 pł., luty-marzec 18 3/4 - 2/3 pł. 18 3/4 żąd., 18 1/2 zapł. marzec-kwiec. 19 pł. i żąd., 18 3/4 pł., kwiec-maj 19 5/8 - 5/12 pł. 19 1/2 żąd., 19 1/2 pł., maj-czerw. 20 - 19 3/4 pł. i żąd. 20 żąd., czerw-lipiec 20 1/2 - 5/8 - 1/2 pł. i żąd. 20 1/2 pł. lip-sierp. 21 1/8 pł. 21 1/4 żąd., 21 żąd.

Wrocław, 6 stycznia.

Zyto jak wczoraj, wypowiedziane, towar loco na stycz. i stycz-luty 43 1/4 pł., luty-marzec 44 pł., marzec-kwiec. 44 3/4 żąd., kwiec-maj 44 1/2 pł. Oléj rzepiowy niezmienniony, towar loco 15 1/2 żąd., na stycz. 15 1/2 żąd., na stycz-luty 15 1/2 żąd. luty-marzec 15 1/2 żąd., kwiec-maj 15 1/2 żąd. Okowita na stycz. i stycz-luty 8 1/2 pł. i żąd. luty-marzec 8 3/4 żąd., marzec-kwiec. 8 1/2 żąd. kwiec-maj 8 1/2 pł., maj-czerw. 8 3/4 płacon. czerwiec-lipiec 9 pł.

Szczecin 6 stycznia.

Pszenica: na wiosnę 64 1/2. Zyto: 44 1/2 pł. na stycz. 44 żąd., na wiosnę 46 pł., maj-czerw. 46 1/2 loco, 46 pł., czerw-lipiec 47 1/2. Oléj rzepiowy: 14 1/2, kwiec-maj 14 2/3 loco. Okowita: 20 1/4, na wiosnę 19 pł., czerwiec-lipiec 18 loco.

Bydgoszcz 5 stycznia.

Pszenica: 50 - 66 tal., gatunki poślednie 30 - 50 tal. Zyto: 34 - 44 tal.; jęczmień, groch, owies bez pewnej ceny Rzep: 85 - 90 tal., rzepik 80 - 85 tal. Okowita 15 1/2 tal., a kartofle 13 - 15 sgr.

CENY TARGOWE	dnia 3 stycznia	
	od	do
w mieście Poznaniu.	tal.	sg. / fn.
Pszenicy pięknej, szfl. 16 grn.	2 20	3
" średniej "	2 5	2 10
" ordynar. "	1 15	1 25
Zyta ciężkiego "	1 25	1 26
" lżejszego "	1 23	6 1 24
Jęczmienia dużego "		
" małego "		
Owsa "	1 3	1 5
Grochu do gotow. "		
" na paszę "		
Rzepiu zimowego "		
Rzepiu zimowego "		
Rzepiu latoowego "		
Rzepiu latoowego "		
Tatarki "		
Koniczyny czerw. "		
Koniczyny białej "		
Kartofli "	13	14
Masa, garn. "	2 01	2 20
Siana, cent. "		
Ślomy, "		
Spirytusu (beczka 120 kw.)		
" 80% 1ral. "	14 15	15
Oleju cent. "		

Kurs giełdy w Berlinie				Kurs giełdy w Wrocławiu				Akcyje Szląskich kolei			
dnia 6. stycznia.				dnia 6 stycznia.				dnia 7. stycznia.			
	%	za-dano.	placono.		%	za-dano.	placono.		%	za-dano.	placono.
Polsk. obligi skarb.	4	86 3/4	—	Akcyje bankowe i kredyt.				Freiburg	4	92 3/4	—
dito Cert. A. 300 zł.	5	93 3/4	—	Berl. Stow. kas.	4	123	—	dito now. Emis	4	—	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22 1/2	Berl. Tow. hand.	4	83 1/2	—	dito obl. z praw. pierw.	4	85 3/4	—
dito Lis. z. n. w R. S.	4	—	90 1/2	Gdański bank pryw.	4	83 1/2	—	dito	4 1/2	—	—
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	89 1/2	—	Dysk. Udział komm.	4	104	—	Głog Sagan.	4	—	—
Pieniądze.				Gota. bank pryw.	4	78	—	Brzeg. Niskie	4	—	—
Frydrychsдоры	—	—	113 1/2	Hanow. dito	4	—	94 5/8	Doln. Szl. March.	4	—	—
Lujdory	—	—	109 1/2	Królew. dito	4	86	—	dito z pr. pierw.	4	—	—
Złota funt cel.	—	—	457	Lipsk. Stow. kred.	4	—	71 1/2	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	132 3/4	—
Srebro dito	—	—	29. 23	Magd. bank pryw.	4	—	—	dito Lit. B.	3 1/2	122 3/4	—
Saskie bil. kas.	—	—	—	Pomor. bank rycer.	4	103	—	dito obl. pr. pierw.	4	—	—
Niem. bankn.	—	—	—	Pozn. bank prow.	4	86	—	dito	3 1/2	75 1/2	—
dito płat. w Lipsku	—	—	—	Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	136	dito	4 1/2	94	—
Austr. bankn.	—	—	—	Szląsk. Stow. bank.	4	83	82	dito	3 1/2	—	—
Polskie bil. bank.	—	—	—	Akcyje przemysłowe.				Polskie bil. bank.	29 7/2	—	—
Disk. bank. od wexli	—	—	—	Berl. fabr. kol. żel.	5	—	80	Austr. banknoty	103 3/8	—	—
Akcyje kolei żelaznych.				Minerwy Szląskiej	5	55	—	Nowa Waluta Austr.	98 3/8	—	—
Berlin-Anhalt.	4	109 1/2	110	Concordia	4	—	—	Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Berlin-Hamb.	4	—	104 1/2	Magd. assek. ogn.	4	—	—	Poznań List. Zast.	4	99 1/4	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	130 1/4	—	Obligacje z prawem				dito nowe	3 1/2	89 1/2	—
Berl.-Szczecin	4	106 1/2	—	pierwszeństwa.				dito nowe	4	89	—
Wrocł.-Freib.	4	91	—	Berl.-Anhalt.	4	—	92 3/4	dito Listy Rent.	4	92 1/4	—
dito najnow.	4	—	—	dito	4 1/2	—	98 5/8	Szląskie Listy Zast.	3 1/2	85 3/4	—
Brzeg-Niskie	4	60 1/2	—	dito Hamb.	4 1/2	—	103	dito nowe Lit. A.	4	95 3/8	—
Kozło-Oderberg	4	51	50 1/4	dito II Em.	4 1/2	102 1/2	—	dito nowe	3 1/2	95 3/8	—
dito pierwot.	4 1/2	78 1/2	—	Berl.-Poczd.-Mag. A.	4	90 3/8	—	dito Lit. B.	4	97 1/2	—
dito	5	—	—	dito Lit. C.	4 1/2	98 7/8	—	dito Lit B.	2 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	92 1/4	—	dito Lit. D.	4 1/2	—	98 1/2	dito Listy Rent.	4	93 1/2	—
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—	Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—	dito Oblig. prow.	4 1/2	100 1/2	—
dito pierwot.	5	—	—	dito II Em.	4	—	84	Polskie Listy Zast.	4	91	—
Póln. Fryd.-Wilh.	4	60 3/4	59 1/2	Kozło-Oderb.	4	—	—	dito now. Emis.	4	91	—
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	130 1/2	130 1/2	dito III Em.	4 1/2	—	—	dito obl. bank. prow.	4	—	—
dito Lit. B.	3 1/2	121	—	Dolno-Szl.-March.	4	—	92 1/4	Star.Pozn. ak.kol.żel.	—	—	—
Opol-Tarnowic.	4	51	—	dito konwen.	4	—	92 1/4	Górno-Szl. dito A.	—	—	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	86 1/2	—	dito dito III ser.	4	—	90 1/4	obl. z praw. pierw.E	—	—	—
				dito dito IV ser.	5	—	102	Polskie banknoty	—	92	—
								Zagran. bankn.	—	—	—